

SEZON 2019/2020 NR 4 (111) 16 LIS



TEAM

ÓW ANWILU WŁOCŁAWEK



MICHAŁ SOKOŁOWSKI

**AMBICJE OBU STRON
SĄ TAKIE SAME**

WWW.KKWLOCLAWEK.PL



WWW.KKWLOCLAWEK.PL

Anwil
GRUPA ORLEN



**Sportowe
emocje
zapewnia
ANWIL**



SPONSOR STRATEGICZNY KLUBU KOSZYKÓWKI WŁOCŁAWEK S.A.

wstępniak Historia przez (nie takie) małe „h”



Michał Fatkowski
media manager

Kilka dni temu powitaliśmy w zespole nową postać, Shawna Jonesa. Amerykańskiego podkoszowego o uznanej renomie w Europie. Zawodnika, który – pewnie nawet tego nie wie – w pewnym sensie przejdzie do historii wrocławskiej koszykówki (Oczywiście, mam nadzieję, że przejdzie do historii także ze względu na to, iż będzie częścią z zwycięskiej ekipy Rottweilerów!).

Oto bowiem po raz pierwszy zdarzy się – a może zdarzyło się już na meczu z Telenetem Giants Antwerpia? Państwo wiecie lepiej, ja pisałem ten tekst dzień przed tamtym spotkaniem – że w jednym momencie na parkiecie wrocławskiej areny po stronie gospodarzy przebywać będzie piątka złożona jedynie z czarnoskórych zawodników.

Jeszcze bowiem nigdy nie było tak, iż Anwil Włocławek miał aż pięciu koszykarzy o ciemnej karnacji w składzie. Czerech – owszem. W sezonie 2011/2012 do Corsley’a Edwardsa i Johna Allena dołączyli w trakcie rozgrywek Lawrence Kinnard oraz Lorinza Harrington. Pięciu jednak nie było nigdy.

Oczywiście, nie ma to większego znaczenia, wszak kolor skóry nie gra (a i sam tekst nie ma na celu wywoływać żadnego oburzenia, niktogo nie zamierzam obrażać, ani prowokować!), a grają umiejętności. Tym samym, sympatyczny



fakt zostaje odnotowany, w białych koszulkach Anwila w jednym momencie na parkiecie biegać może pięciu czarnoskórych graczy i... tyle. Na koniec dnia i tak liczy się fakt jakości czysto koszykarskiej. Shawn Jones został sprowadzony do drużyny właśnie dlatego, że ją ma. I teraz czekamy wszyscy, aż jego potencjał wybuchnie dla Rottweilerów.

TEAM**Wydawca:**

Klub Koszykówki Włocławek S.A.
ul. Chopina 8, 87-800 Włocławek, Polska

Redakcja: Michał Fatkowski, Krzysztof Szaradowski,
Sebastian Falkowski

Fotografia: Piotr Kieplin

Typografia i skład: 27 PROJECT Przemysław Tyczyński
Druk: LUMAK POLIGRAFIA Ryszard Kisielewski



ZADANIE
WSPÓŁFINANSOWANE
ZE ŚRODKÓW GMINY
MIASTO WŁOCŁAWEK



WZORCOWNIA

modowy
strzał
w dziesiątkę!



Dziękujemy za **10** wspólnych lat!
Życzymy następnych, jeszcze modniejszych!



MICHAŁ SOKOŁOWSKI

AMBICJE OBU STRON SĄ TAKIE SAME

MICHAŁ FAŁKOWSKI: Twoim domem być, jest i będzie Pruszków, ale koszykarsko pierwsze kroki w dorosłej koszykówce stawiałeś tutaj, we Włocławku. Historia zatoczyła koło.

MICHAŁ SOKOŁOWSKI: To był 2011 rok, gdy otrzymałem propozycję długoletniego kontraktu z Włocławka i uznałem, że to dla mnie najlepsza opcja. W pierwszym sezonie nie grałem praktycznie w ogóle, ale od połowy kolejnych rozgrywek pełniłem coraz większą rolę. Potem był kolejny sezon, w którym stworzyliśmy bardzo niewygodny zespół dla każdego rywala, niestety skończyło się odpadnięciem w ćwierćfinale z Rosą Radom 2:3, choć prowadziliśmy 2:0.

Walka była niesamowita, choć w Anwilu siódemka ludzi do grania...

- Tak. Odszedł od nas Deividas Dulkys, Keith Clanton doznał kontuzji jeszcze przed play-off, ja wypadłem z gry w trakcie ćwierćfinału. Łatwo nie było, choć walczyliśmy bardzo mocno do samego końca.



Po sezonie odszedłeś do Radomia, następnie była Zielona Góra i dziś znów Włocławek.

- Cieszę się, że tutaj jestem. W Radomiu wywalczyliśmy wicemistrzostwo kraju, Puchar Polski, Superpuchar, zabrakło tylko mistrzostwa... W Zielonej Górze ambicje były spore, ostatecznie skończyło się rozczarowaniem. To wszystko sprawia, że jestem głodny sukcesów, głodny zwycięstw i stąd mój powrót do Włocławka. Anwil to obecnie top w kraju i nawet jeśli nie gramy jeszcze na miarę swojego potencjału, to wierzę, że tak się stanie i sezon zakończy się dla nas owocnie.

W każdym sezonie musi być „up and down”. Teraz trochę jest spadek formy?

- Na pewno za dużo tych porażek w ostatnim czasie. Przynajmniej dwóch, trzech mogliśmy uniknąć, gdybyśmy nie popełnili prostych błędów. Ale też – nie ma co już wracać do meczów w Vechcie czy Zielonej Górze. Rywale okazali się lepsi, mam nadzieję, że tamte spotkania były dla nas lekcją i będziemy grać coraz lepiej. Mecz z GTK pokazał jak mocno i skutecznie możemy wyglądać, grając przez 40 minut z zaangażowaniem i chęcią dzielenia się piłką.

Sporo wyjazdów było w ostatnim czasie. Podróżowaliśmy po Polsce i po Europie, często nie wracając do Włocławka między meczami. Czy to utrudniało bardzo „normalne” trenowanie?

- Czy utrudniało to trzeba by spytać trenerów, oni wdrażają nam mikrocykle. Jeśli jednak pytasz o rodzaje treningów, to oczywiście – więcej by to takich, w których zapoznawaliśmy się bardziej z obręczami w obcych halach, tzw. rzutowki, niż mieliśmy czas na szlifowanie taktyki, ale też nie chcę robić z tego jakiejś wymówki. Takie są realia, gdy gra się na dwóch frontach.



Nie zmienia to jednak faktu, że teraz w Hali Mistrzów spędzimy więcej czasu. Do końca roku zostało 11 meczów z dzisiejszym, a wyjazdów tylko trzy.

- Na pewno lepiej grać w domu, bo zawsze ma się za plecami wsparcie kibiców. To ważne dla nas, bo gdy nie idzie, łatwiej jest się poderwać, gdy ktoś cię wesprze. Na to bardzo liczymy w trudnych momentach i wiemy, że włocławska publika potrafi się zmobilizować. Ja zawsze lubiłem grać w Hali Mistrzów, nawet jak przyjeżdżałem tutaj jako zawodnik gości, a co dopiero ponownie jako koszykarz Anwilu.

Nie wszyscy kibice o tym wiedzą, ale trener Igor Milicić od kilku lat próbuje ściągnąć cię do zespołu. Powiesz coś więcej na ten temat?

- Mogę tylko potwierdzić, bo co tutaj więcej mówić. Rzeczywiście, w przeszłości kilkakrotnie rozmawiałem z trenerem Milicić na temat współpracy, ostatecznie latem uznałem, że to będzie dla mnie najlepszy ruch. Anwil wywalczył dwa mistrzostwa Polski pod skrzydłami trenera Milicića, więc to dobitnie pokazuje, że nie byto w tym żadnego przypadku. Klub ma teraz cel w postaci wywalczenia „three-peat”, ja sam liczę na swoje pierwsze mistrzostwo kraju. Ambicje obu stron są takie same.

OFICJALNY PRZEDSTAWICIEL UZNANYCH MAREK NA RYNKU ŚWIATOWYM

AIR
PRODUCTS

GASPOL



ZAMÓW GAZ W BUTLACH

DO TWOJEGO DOMU LUB FIRMY

TEL. 500-670-680

www.sangaz.net



Gaz Propan i Propan-butan

GASPOL

Gazy Techniczne

AIR
PRODUCTS

SANGAZ | ul. Polna 3, 87-800 Włocławek

Dostawy od poniedziałku do soboty od 7:00 do 20:00
oraz w niedziele handlowe od 8:00 do 15:00

ZA DOSTAWĘ MOŻESZ ZAPŁACIĆ KARTĄ!

JESTEŚMY OFICJALNYM
SPONSOREM KLUBÓW:





Trener: Igor Milčić / Asystent: Marcin Woźniak / II asystent: Grzegorz Kożan



ZŁOTO (3): 2003, 2018, 2019

SREBRO (8): 1993, 1994, 1999, 2000, 2001, 2005, 2006, 2010

BRAZ (2): 1995, 2009

PUCHAR POLSKI (3): 1995, 1996, 2007

SUPERPUCHAR POLSKI (3): 2007, 2017, 2019

0	Chris Dowe	USA	1991	188	PG/SG	10 pkt., 4,9 as., 4,7 zb.
1	Ricky Ledo	USA	1992	201	SG/SF	17,2 pkt., 5,3 as., 5,2 zb.
3	Chase Simon	USA	1989	198	SG/SF	14 pkt., 1,9 zb., 1,7 as.
4	Adam Piątek	POL	2000	184	PG/SG	0 pkt.
5	Tony Wroten	USA	1993	198	PG	14 pkt., 5,3 as., 2,7 zb.
8	Igor Wadowski	POL	1996	194	PG/SG	0,8 pkt., 1,5 as.
7	Krzysztof Sulima	POL	1990	202	PF/C	5,1 pkt., 3,1 zb.
9	Jakub Karolak	POL	1993	196	SG/SF	7,7 pkt., 2 zb.
21	Shawn Jones	USA	1992	203	PF/C	
23	Rolands Freimanis	LAT	1988	208	PF	11 pkt., 5,4 zb.
24	Michał Sokółowski	POL	1992	196	SG/SF	11,6 pkt., 4,4 zb., 2 as.
33	Szymon Szewczyk	POL	1982	209	PF/C	4 pkt., 5,3 zb.
35	Oliwier Bednarek	POL	2003	205	PF/C	0 pkt.



Trener: Robert Witka / Asystent: Marek Popiołek / II asystent: Łukasz Jakóbczak

SREBRO (1): 2016

PUCHAR POLSKI (1): 2016

SUPERPUCHAR POLSKI (1): 2016



1	Kacper Rojek	POL	2000	190	PG / SG	
3	Efe Uwadiae-Odigie	USA	1989	203	C	3,1 pkt., 3,6 zb.
4	Marcin Piechowicz	POL	1993	198	SG / SF	8,9 pkt., 4,6 zb., 1,7 as.
11	Obie Trotter	HUN	1984	188	PG	15,3 pkt., 5,7 as., 4,3 zb.
13	Jakub Zalewski	POL	1986	184	SG	3,5 pkt.
14	Rod Camphor	USA	1992	191	PG / SG	14 pkt., 3,9 zb., 3,6 as.
15	Adrian Bogucki	POL	1999	215	C	9,4 pkt., 6,7 zb., 1,6 as.
16	Daniel Wall	POL	1982	196	PF	2 pkt.
22	Carl Lindbom	FIN	1991	206	PF	12,7 pkt., 5,1 zb.
23	Aleksander Lewandowski	POL	2000	196	SF	0 pkt.
25	Wojciech Wątroba	POL	1997	210	PF / C	1,5 pkt.
29	Filip Zegzuła	POL	1994	188	PG / SG	5,4 pkt.
33	Artur Mielczarek	POL	1984	196	SF / PF	9 pkt., 3,8 zb., 2,4 as.





SĄ POWODY
DO JEDZENIA



www.polskie-przetwory.pl

KILKA LAT TEMU ROSA RADOM DOSZŁA DO FINAŁU ENERGA BASKET LIGI, ZDOBYŁA PUCHAR POLSKI, TAKŻE SUPERPUCHAR, LICZYŁA NA CZEMPIONAT. OD 2016 KLUB SCHODZIŁ JEDNAK CORAZ NIŻEJ, AŻ W OSTATNIM SEZONIE ZABRAKŁO DLA NIEGO MIEJSCA W PLAY-OFF. JAKA BĘDZIE PRZYSZŁOŚĆ HYDROTRUCKA?

PRZED ROKIEM: Tylko 11 zwycięstw w 30 meczach nie mogło dać awansu do play-off w sezonie 2018/2019. Ośma Legia Warszawa miała o cztery wygrane więcej. Tym samym, HydroTruck Radom zakończył rozgrywki już na etapie rundy zasadniczej po raz pierwszy od sezonu 2012/2013.

DZIŚ: Trzy zwycięstwa w pierwszych siedmiu kolejkach są jak niewielkie światełko w tunelu, które daje nadzieję na poprawę bilansu w stosunku do poprzedniego sezonu. Czy to wystarczy do awansu do play-off? Trudno powiedzieć. Klub nadal hotduje idei projektu „chude lata”, który rozpoczął się w momencie budowy olbrzymiej hali kilka sezonów temu, a teraz ma pewnie związek także ze zmianami w strukturze właścicielskiej. Niemniej, pełniący swoją funkcję drugi sezon z rzędu trener Robert Witki zbudował ciekawy zespół, w którym można odnaleźć wartościowych graczy.

SKŁAD: Maszyną napędzającą grę HydroTrucka jest duet Obie Trotter – Rod Camphor. Duet, który powinien być kojarzony przez wszystkich kibiców



Energa Basket Ligi, wszak ten pierwszy wcześniej występował w Polskim Cukrze Toruń i Treflu Sopot (a w Radomiu gra drugi sezon), a drugi w PGE Turowie Zgorzelec oraz PGE Spójni Stargard. Dla HydroTrucka obaj Amerykanie zdobywają łącznie ponad 29 punktów w każdym spotkaniu i razem z fińskim silnym skrzydłowym Carlem Lindbomem (12,7 punktu i 5,1 zbiórki) są najgroźniejszymi elementami ofensywy zespołu. Na kogo jeszcze warto zwrócić uwagę? Na pewno na potężnego, mierzącego 215 cm wzrostu 20-letniego środkowego Adriana Boguckiego, reprezentanta Polski U20, który w obecnym sezonie notuje przeciętnie 9,4 punktu i 6,7 zbiórki na mecz.

KLUCZ DO ZWYCIĘSTWA: Możemy być więcej, niż pewni, iż trener Igor Milicić nakaze Tony'emu Wrotenowi, Chrisowi Dowe'owi oraz Chase'owi Simonowi wysoki pressing i mocny nacisk na zawodników prowadzących grę HydroTrucka, czyli na wspomnianych: Trottera, Camphora oraz Filipa Zegzotę. Zwłaszcza jednak ograniczenie poczynań dwójki Amerykanów może okazać się owocne w skutkach dla Anwilu. Gdy obaj nie zagrają na miarę swoich średnich, w Radomiu próżno szukać graczy drugiego planu, którzy skutecznie mogliby wejść w buty swoich liderów.

MICHAŁ FAŁKOWSKI





SYLWESTER

2019/2020

NOC W PARYŻU

PALAC BURSZTYNOWY

31 XII 2019 godz. 20.00

Wykwintne menu inspirowane
Kuchnią Francuską

Zespół

LUXURY BAND!



Krzysztof Szaradowski
Komentator Radia Rottweiler

Hydrozagadka, czyli włocławski Indiana Jones

Gramy z HydroTruckiem - powiedziałem do pana Janka, znajomego, który zapytał kto jest naszym najbliższym rywalem.

- Z kim? - zapytał zdziwiony pan Janek.
- Ano z dawną Rosą Radom – odpowiedziałem.
- Trzeba było tak od razu – odetchnął mój rozmówca.

Dlaczego o tym piszę? Dlatego, że koszykówka to sport, w którym nazwa sponsora bardzo często decyduje jak nazywa się drużyna. Oczywiście w większości przypadków klub oprócz nazwy sponsora ma jeszcze stałą nazwę własną, jak choćby Arka, Astoria czy Spójnia. Są jednak kluby, które nazwy własnej nie posiadają w związku z czym występują pod nazwą swojego dobrodzieja. Akurat zespół z Radomia jest tego znakomitym przykładem. Nie jedynym w Polsce zresztą. Podobnie sprawa ma się w Kingu Szczecin czy Polskim Cukrze Toruń. Zresztą nie jest to przypadłość tylko z naszego podwórka. W zeszłym roku w Lidze Mistrzów graliśmy w Bandirmie z Banvittem. Teraz mimo, iż zagramy w tym samym mieście, w tej samej hali i dla tych samych kibiców, to jednak gospodarzem meczu będzie Teksūt. Wszystko przez to, że turecka drużyna zmieniała sponsora, a przez to i swoją nazwę.

Powie ktoś, że nazwa nie gra, bo to zawodnicy decydują o przebiegu meczu. To prawda. Jest to jednak spore utrudnienie dla mniej zorientowanego kibica, który czasami gubi się i musi pytać innych o co w tym wszystkim chodzi. Szczególnie gdy nazwa składa się z kilku członów i czasem powoduje uśmiech na twarzy. Najzabawniejsze przykłady: Hawajskie Koszule Żory, czy CW OCH Soki 100% Katowice. Z drugiej strony choć było to kilkanaście lat temu, doskonale do dziś pamiętam te nazwy, a o to chyba sponsorom chodzi.

Tymczasem wielkimi krokami zbliża się półmetek pierwszej rundy. Zaskakującej w wykonaniu Anwilu, bo przed sezonem niewiele postawiło-

by na dwie porażki Rottweilerów w początkowej fazie sezonu. Sport to jednak piękna dziedzina życia, która potrafi bardzo często zaskakiwać. Dzięki temu zresztą ludzie ją kochają i fascynują się nią do granic możliwości. Z drugiej strony czy nie byłoby nudno gdyby zawsze drużyna prowadząca na pięć minut przed końcem dwudziestoma punktami odnosiła zwycięstwo? Albo gdyby zespół zajmujący po rundzie zasadniczej pierwsze miejsce zawsze wygrywał mistrzostwo. Oba przykłady są nam dobrze znane. Zarówno z tej pozytywnej, jak i negatywnej strony. Będąc pierwszymi przed play-off, zajęliśmy ostatecznie piąte miejsce. Zajmując miejsce czwarte przed decydującą rozgrywką, zdobyliśmy tytuł. Przegrywając ze Stelmetem na pięć minut przed końcem 19 punktami odrobiliśmy straty i... przeszliśmy do historii. Prowadząc z Treflem 19 punktami na 4 i pół minuty przed końcem, straciliśmy przewagę i... znów przeszliśmy do historii. Statystycy lubią takie smaczki, którymi potem przez lata mogą raczyć swoich czytelników.

Jeśli jednak już jesteśmy przy nieszczęsnym meczu z Treflem, to jak zawsze, nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło. Wszystkim nam przydał się kubek zimnej wody, który ostudził hurraoptyzmizm i zdjął z szyi naszych zawodników złote medale wieszane przez wielu specjalistów, dziennikarzy czy kibiców. Mecz ten uświadomił nam, jak wiele jeszcze pracy potrzeba by znów móc się cieszyć z sukcesu, który w co mocno wierzę, czeka na nas na mecie bieżącego sezonu.

I już zupełnie na koniec. Dziś w barwach Anwilu w rozgrywkach EBL debiutuje nowy zawodnik. Z całego serca życzę sobie, wszystkim kibicom, ale przede wszystkim trenerom i działaczom, by dzięki jego występom od tego sezonu nazwisko Jones kojarzyło się nam nie tylko z serią filmów z Harrisonem Fordem w roli głównej.

Do usłyszenia



WYNAJEM AUTOKARÓW

E-BUS

- WYKONUJEMY PRZEWOZY OSÓB W KRAJU I ZA GRANICĄ
- DYSPONUJEMY NOWOCZESNYMI I LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI
- ZAPEWNIAMY DOBRY STAN TECHNICZNY POJAZDÓW I NAJLEPSZYCH KIEROWCÓW

DOŚWIADCZENIE / KOMFORT / BEZPIECZEŃSTWO





ANDRZEJKI


Aleksander HOTEL

Wieczór z muzyką na żywo
- zagra zespół GAMA

30 listopada godz. 20:00

Rezerwacje pod nr tel. 793 027 904

Cena 149zł od osoby



[2019]⁷

ROK
POTĘGI
SIĘDMIU
PREMIER

[WYPRZEDAŻ] 2019



AYGO

od **36 300 zł**



C-HR

od **79 900 zł**



COROLLA

od **69 900 zł**

JAWORSKI
AUTO



Salon Toyota Włocławek

ul. Okrężna 2G

tel.: 54 411 26 66

www.toyota.wloclawek.pl

*Szczegóły w salonie Toyota Włocławek.

TOYOTA WŁOCŁAWEK
WSPIERA NASZYCH KOSZYKARZY I KIBICÓW



REKLAMA